

## SŁOWO WSTĘPNE

Szanowni Państwo,

Na początek pragnę podziękować za możliwość napisania wstępu do tak ważnej i wartościowej publikacji. Publikacji ukazującej się w roku, który polski Sejm ustanowił „Rokiem Świętego Jana Pawła II”.

W 2019 roku świętowaliśmy 100-lecie przywrócenia stosunków dyplomatycznych między Polską a Stolicą Apostolską. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w 1919 roku do Warszawy przybył nuncjusz apostolski Achilles Ratti – późniejszy papież Pius XI. Tym samym nawiązane zostały ponownie nasze relacje dyplomatyczne z Santa Sede. Celebrując tę okrągłą rocznicę, odwoływaliśmy się do wielowiekowej i jakże bogatej historii naszych dwustronnych kontaktów – wszak to na polskiej ziemi powstała jedna z najstarszych nuncjatur.

A historia naszych związków – jak zwierciadło – odbija zagmatwane i trudne losy Polski. Wystarczy odwołać się do Konkordatu – traktat ten, zawarty przez II Rzeczpospolitą i Stolicę Apostolską w 1925 roku, dwadzieścia lat później, w nowym powojennym ładzie politycznym, został jednostronnie zerwany przez komunistów.

I znów czekać musieliśmy wiele lat, aż do 1989 roku, by wznowione zostały pełne relacje między Polską i Santa Sede.

Aby podkreślić znaczenie i wagę, jakie przywiązujemy do naszych dwustronnych stosunków, pragnąłem, jako Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, nadać obchodom tej rocznicy, tu w Wiecznym Mieście, specjalny wymiar. W Ogrodach Watykańskich posadziliśmy wspólnie dąb o imieniu „Franciszek”, wierząc, iż to drzewo, wzrastając w cieniu Bazyliki Świętego Piotra, będzie przypominało o trwałych więzach łączących Rzeczpospolitą Polską i Stolicę Apostolską, które chcemy pielęgnować i rozwijać. W dniu 6 czerwca, dokładnie w 100-lecie mianowania przez Papieża Benedykta XV Achillesa Ratti nuncjuszem apostolskim w Polsce, w Bazylice Świętego Piotra odprawiona została uroczysta Msza Święta. Miesiąc wcześniej zaś, w Pałacu Laterańskim, w jednej z historycznych rezydencji papieskich, wystąpił z recitalem fortepianowym nasz rodak, znakomity pianista Rafał Blechacz.

Rzym, *Roma Aeterna*. Odwieczny cel pielgrzymek do grobu Świętego Piotra, a współcześnie – obowiązkowa destynacja turystyczna. Zawsze przyciągał liczne rzesze Polaków, a polskie tropy są w historii tego Miasta niezliczone i zapisane na trwale. Pozostała cała „symfonia” świadectw: zapiski w diariuszach i pamiętnikach, wersy i strofy, obrazy i rzeźby, „listy obecności” naszych rodaków w najważniejszych instytucjach kościelnych, artystycznych, uczelniach, a także tablice komemoratywne; wreszcie – groby, na cmentarzach i w świątyniach.

Ale Tym, który pozostawił najtrwalszy ślad w Rzymie i w jego sercu, czyli w Watykanie, był Karol Wojtyła, Święty Papież Jan Paweł II. A stamtąd *veritate splendor* jego historycznego pontyfikatu promieniował na cały świat.

Stajemy onieśmieleni wobec wielkości tego człowieka i kapłana, symbolu doskonałej syntezy *fides et ratio*. *Et cultura!* Bo właśnie kultura była tą domeną, którą Jan Paweł II w sposób niezwykle dowartościował, wierząc, iż ma ona wielką moc sprawczą i wpływa na bieg historii. I jest głęboko oraz trwale związana z religią, zwłaszcza z chrześcijaństwem. (Należy w tym momencie przytoczyć zdanie z wystąpienia Papieża przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ w październiku 1995 r.: „Serce każdej kultury jest jej stosunek do największej tajemnicy: tajemnicy Boga”). Jakże mocno wybrzmiały Jego słowa wygłoszone w siedzibie UNESCO w czerwcu 1980 r.:

Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, który wielokrotnie był przez sąsiadów skazywany na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg.

Z tym głębokim przekonaniem obejmował swój urząd jako 264. następcą Świętego Piotra. Przywiózł z Polski już „gotową” („treść przyniosłem właściwie z sobą”) pierwszą, programową encyklikę *Redemptor hominis*. Ale przede wszystkim – przywiózł z Ojczyzny *ad Petri sedem* ogromny bagaż osobistych doświadczeń: II wojny światowej, zmagania z reżimem komunistycznym; doświadczeń jako kapłan i biskup, robotnik, ale również jako twórca: aktor, poeta i dramaturg. Wnosił za Spiżową Bramę nowe spojrzenie tradycji i historii, „pamięci i tożsamości”, na konieczność pielęgnowania przez każdy naród swoich korzeni. Bo był silny mocą słów: *Polonia semper Fidelis*.

Wieczne Miasto nie było dla kardynała Wojtyły *terra incognita* – poniekąd tu dla Niego, po raz drugi, „wszystko się zaczęło” – w *Darze i tajemnicy* czytamy: „Tak więc moje kapłaństwo, moja formacja teologiczna i duszpasterska są prawie od samego początku wpisane w doświadczenie Rzymu”. Studia na Angelicum (1946-1948) były pierwszą odsłoną rzymskiej odysei przyszłego Papieża. Jakże ważną intelektualnie i obfitującą w niezapomniane wrażenia:

... przez te prawie dwa lata pobytu w Wiecznym Mieście intensywnie «uczylem się Rzymu»: Rzymu katakumb, Rzymu męczenników, Rzymu Piotra i Pawła, Rzymu wyznawców. Są to czasy,

do których zawsze wracam z głębokim przejęciem. Wyjeżdżając z Rzymu, wywoziłem stamtąd nie tylko pewną sumę wykształcenia teologicznego, ale także ugruntowanie mojego kapłaństwa i pogłębienie mojej wizji Kościoła (*Dar i tajemnica*).

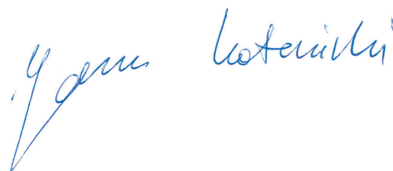
Fundamentalne znaczenie miał dla arcybiskupa krakowskiego Rzym Soboru Watykańskiego II i rola jednego z Ojców soborowych. „Czyż bowiem ten powszechny sobór nie jest kamieniem milowym, wydarzeniem najwyższej wagi w historii Kościoła ...?” – pytał retorycznie w przemówieniu do kardynałów elektorów na zakończenie konklawe. A Duch Soboru przyświecał Jego 27-letniemu pontyfikatowi.

W roku, w którym przypada 100-lecie urodzin Karola Wojtyły – Świętego Jana Pawła II, próbujemy na różne sposoby przypominać życie i posługę Następcy Świętego Piotra z „dalekiego kraju”.

Trawestując Jego słowa z *Listu do artystów* (1999), który sam w sobie jest urzekającą „epifanią piękną”, można powiedzieć, iż Święty Jan Paweł II pozostawił „rozległe dziedzictwo wiary i piękna”: *semina Verbi*, świadectwa wiary, nadziei i miłości.

Czyż nie miał racji ks. Jan Twardowski, który napisał, iż Jan Paweł II „spadł jak biały anioł z pogodnego nieba”?

Niestety, z powodu pandemii, w Wigilię 100-lecia urodzin Karola Wojtyły nie zostanie odprawiona uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem Papieża Franciszka, zaplanowana wiele miesięcy temu. Ale wierzę głęboko, iż w niedalekiej przyszłości spotkamy się wszyscy na Placu Świętego Piotra, by wspólnie dziękować za dar życia i posługi Świętego Papieża.



Janusz Kotański

Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej  
przy Stolicy Apostolskiej i Zakonie Kawalerów Maltańskich